

V. NEKROLOGII

WSPOMNIENIE O PROFESORZE KAROLU MARIANIE POSPIESZALSKIM*

Mam zaszczyt przedstawić na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Rady Wydziału Prawa i Administracji sylwetkę wybitnego profesora tegoż Wydziału – Karola Mariana Pospieszalskiego. Jest to uroczystość przepełniona głębokim smutkiem z powodu nieobecności Profesora, smutkiem, w którym połączyliśmy się z jego najbliższymi w dniu 19 lutego tego roku.

Dzisiejsze spotkanie jest jednak także zwrócone w przyszłość, jak tego by sobie z pewnością życzył Profesor Pospieszalski z jego organiczną wizją ludzkiego trudu i odpowiedzialności. Jest ono świadectwem naszego i całej wspólnoty akademickiej szacunku dla drogi życiowej Profesora, będącej dla nas wszystkich przesłaniem o nieprzemijającej wartości.

Profesor Pospieszalski należał do pokolenia niezwykle doświadczonego w naszej historii; pokolenia, które przeżyło dwie wojny światowe; pokolenia, któremu dane było poznać bezpośrednio wszelkie skutki podziału Europy, łącznie z odebraniem narodom w naszej jej części prawa do suwerennego decydowania o swym losie. Było to jednak też pokolenie fascynujące swoją witalnością, stałą gotowością, pomimo tych doświadczeń, do ponownego podejmowania trudu na rzecz wspólnej sprawy. Przyglądając się dokumentom, słuchając wspomnień, a także sięgając do własnej pamięci o naszych kontaktach z Profesorem, odnajdujemy w nim przedstawiciela tego szczególnego pokolenia, który zawsze zajmował miejsce tam, gdzie otwierało się pole dla działań *pro publico bono*, wierny ideałom o ponadczasowym znaczeniu.

Urodził się 11 września 1909 r. w Bremie, gdzie jego rodzice mieszkali przed powrotem do Wielkopolski w 1919 r. W początkach niepodległości ojciec Profesora, Marian Antoni, architekt pochodzący ze Środy Wielkopolskiej, współorganizował w Poznaniu Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej, a później został dyrektorem Departamentu Robót Publicznych. Maturę uzyskał Profesor Pospieszalski 13 maja 1927 r. w Gimnazjum Paderewskiego w Poznaniu, a studia ukończył z dyplomem magistra prawa na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego 27 czerwca 1931 r.

Początki zainteresowań naukowych Profesora przypadają na lata trzydzieste, kiedy to zdobywał On laury w konkursie na pracę badawczą zorganizowanym przez Koło Prawników na Uniwersytecie Poznańskim. Później prowadził badania na Uniwersytecie Paryskim, korzystając z francuskiego stypendium rządowego. W latach 1937-1939 pracował jako sędzia najpierw w Poznaniu, a potem do wybuchu II wojny światowej w Tczewie.

Po rozpoczęciu działań wojennych Profesor przystąpił w Poznaniu do konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, co oznaczało nie tylko zaangażowanie w działalność na rzecz niepodległości kraju, lecz także pogłębiło związki Profesora z pracą badawczą. W tej organizacji bowiem prowadził analizy sytuacji w tzw. Kraju Warty w świetle prasy niemieckiej. Wyszedłony wraz z rodziną do Generalnej Guberni, a ściślej Częstochowy, w początkach 1941 r. ponownie nawiązał kontakt z „Ojczyzną” i w jej ramach w dniu 22 czerwca 1941 r. wziął udział w zebraniu założycielskim Studium Zachodniego, które zostało powołane przy Delegaturze Rządu RP, a którego utworzenie miało później doprowadzić do



* Jest to tekst przemówienia wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu Senatu i Rady Wydziału Prawa i Administracji 30 kwietnia 2007 r., które poświęcone było pamięci Profesora Karola Mariana Pospieszalskiego.

powstania Instytutu Zachodniego. Zadaniem tej placówki było przygotowanie uzasadnienia powrotu Polski na ziemię piastowskie, a także, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, monitorowanie polityki Rzeszy wobec polskiej ludności. Profesorowi Pospieszalskiemu przypadło w udziale opracowanie statusu prawnego, a także sytuacji gospodarczej i kulturalnej Polaków na ziemiach wcielonych do Rzeszy.

W 1943 r. Departament Informacji Delegatury Rządu wydał w Polsce i w Anglii opracowanie „Z pierwszej linii frontu”, w której także Profesor Pospieszalski, piszący pod pseudonimem „Sędzia” przedstawił wyniki swoich badań oraz krytykę niemieckiej Białej Księgi, która miała uzasadniać agresję na Polskę w 1939 r. poprzez prezentację fałszywych informacji, a której fragmenty wcześniej tłumaczył na potrzeby pracy podziemnej. W tym czasie Profesor opracował też propozycje dotyczące organizacji badania zbrodni hitlerowskich po zakończeniu wojny. Te prace badawcze, kontynuowane w następnych latach, przesądziły w dużej mierze o kierunkach zainteresowań naukowych prof. Pospieszalskiego w okresie powojennym. Ich wyniki miały ogromne znaczenie praktyczne i – jak pisze profesor Lech Janicki – korzystało z nich Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. Korzystano z nich także przygotowując procesy zbrodniarzy hitlerowskich, w tym w trakcie procesu norymberskiego i w przygotowaniu oskarżenia przeciwko namiestnikowi Rzeszy w Kraju Warty – Arthurowi Greiserowi.

Po zakończeniu działań wojennych Profesor natychmiast powrócił do Poznania, gdzie na dobre zadomowił się w świecie nauki. Już w połowie czerwca 1945 r. rozpoczął pracę w Instytucie Zachodnim, a dzień później także na Uniwersytecie Poznańskim. W pierwszej z tych placówek zorganizował Zakład Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej w Polsce, którym kierował przez 20 lat. Tam też zainicjował unikalną serię wydawniczą *Documenta Occupationis Teutonicae*, w ramach której sam wydał pięć tomów. Na Uniwersytecie, który stał się dla Profesora głównym miejscem pracy, poświęcił się zasadniczo prawu państwowemu, chociaż zmuszony był do okresowego wykładania także innych gałęzi prawa, w tym prawa pracy i prawa rolnego.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, we wrześniu 1945 r., Profesor Pospieszalski doktoryzował się na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie rozprawy *Stanowisko prawne narodu polskiego na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej pod okupacją niemiecką*, wydanej przez Instytut Zachodni w 1946 r. pod tytułem *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945*. Promotorem tej przygotowanej w czasie wojny dysertacji był prof. Stanisław Kasznica. W krótkim czasie przygotował rozprawę habilitacyjną, którą przedłożył w lipcu 1947 r. W owym czasie prof. Kasznica, który był jednym z recenzentów tej pracy, zmuszony został do odejścia, co przedłużyło nieco finalizację procesu habilitacyjnego¹. Zakończenie przewodu habilitacyjnego nastąpiło jednogłośnie uchwałą Rady Wydziału 25 maja 1948 r. i także jednogłośnie uchwałą Senatu Uniwersytetu Poznańskiego 1 lipca.

Czasy, w których Profesor Pospieszalski uczył na Uniwersytecie, stwarzały wyzwania, które badaczom i nauczycielom w państwach demokratycznych z natury rzeczy zostały oszczędzone. Z ich skomplikowaną i wielowarstwową oceną próbujemy się ciągle jako społeczeństwo zmierzyć, z lepszym lub gorszym skutkiem. Doświadczenia Profesora Pospieszalskiego są jednym z ważnych świadectw zarówno tamtych czasów, jak i owych prób oceny.

Profesor nie poddał się wywieranej na niego presji, ale chciał zarazem, żeby wiedza o jej okolicznościach, o jego własnych doświadczeniach pozostała przestrożą i przesłaniem. Obfita jest korespondencja, w której przy różnych okazjach Profesor Pospieszalski starał się wnieść swój wkład do ustalenia prawdy historycznej o dziejach Uniwersytetu, przekazując ciekawe informacje nie tylko o swoich losach, lecz także rzucając światło na mechanizmy panującego wówczas systemu.

Kiedy Profesor ukończył habilitację dotknęły go prześladowania polityczne, z którymi przyszło mu zmagać się przez całe lata. Akta habilitacyjne przesłano do ministerstwa celem zatwierdzenia, które pozostawiło jednak sprawę bez biegu. Sam Profesor Pospieszalski przypisywał to zmianie sytuacji politycznej spowodowanej zjazdem zjednoczeniowym PPR i PPS, a także swoim wystąpieniem publicznym i publikacjom w prasie katolickiej w czasie pożegnania kardynała Hłonda, który opuszczał Poznań, przenosząc się do Warszawy. Podejrzewał też, że na losy jego habilitacji mogła wpływać działalność jego brata Antoniego w Anglii, który był jednym z „cichociemnych”, a później pracował w polskojęzycznej sekcji BBC. Nie udało mu się jednak ustalić szczegółów decyzji w sprawie jego habilitacji pomimo usilnych prób podejmowanych w tym celu zarówno w bardziej sprzyjającym klimacie 1956 r., jak i po 1989 r.

A przyczyny mogły być nawet bardziej konkretne i zagrożenie znacznie większe. Wynika to ze wspomnień syna Profesora z jego rozmów z ojcem, a także z dokumentów. W istocie, Profesor otrzymał

¹ Syna prof. Kasznicy, który był komendantem NSZ, skazano na śmierć i tę sądową decyzję zabójstwa wykonano 12 maja 1948 r.

z IPN materiały, które wskazują, że w każdym razie już w listopadzie 1947 r. Urząd Bezpieczeństwa go inwigilował. 18 października 1949 r. w Urzędzie Bezpieczeństwa przedłożony został w drodze instancyjnej wniosek o jego aresztowanie. Profesor nie znał powodów, dla których odstąpiono wówczas od tego zamiaru. Wniosek ten odwoływał się do zeznań aresztowanych członków „Ojczyzny”, którzy wymieniali Profesora jako uczestnika zebrania tej organizacji po wojnie. Z tych zeznań funkcjonariusze UB wyprowadzili też wniosek o członkostwie Profesora w rzekomo powiązanej z „Ojczyzną” innej organizacji pod nazwą „Mała Propaganda”. Rzekomo, ponieważ ta ostatnia wydaje się w istocie wymysłem tych funkcjonariuszy. Wiele wskazuje na to, że wzięli oni postanowienie członków „Ojczyzny”, aby dawać świadectwo prawdzie w swoich środowiskach zawodowych i społecznych, które jeden z uczestników spotkań określił kiedyś właśnie mianem „małej propagandy”, za dowód istnienia organizacji o tej nazwie.

Dramatyczny zwrot nastąpił w przeddzień Wigilii 1952 r. Profesor został wezwany w sprawach wojskowych do Wrocławia, gdzie zaraz po przyjeździe został aresztowany, jak się okazało przez funkcjonariuszy specjalnie w tym celu przybyłych z Poznania. Przewieziono go do miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa i przesłuchiwano do godziny czwartej nad ranem następnego dnia. Podczas przesłuchań grożono Profesorowi pozbawieniem życia, zapewniając m.in., że jego zniknięcie „potrafimy studentom wytłumaczyć”.

Z listu Profesora do Prokuratora Generalnego, który w trakcie poststalinowskiej odwilży wysłał 24 grudnia 1956 r., dowiadujemy się o krokach podejmowanych przez Urząd Bezpieczeństwa, aby nakłonić go do współpracy i o jego konsekwentnej odmowie. Z tego pisma i innych dokumentów wynika, że ta kampania obietnic i szantażu trwała od końca 1952 do początków 1954 r. W swoim piśmie Profesor wskazywał na wywieraną na niego bezprawną presję i żądał zabezpieczenia dokumentacji. Prokuratura Generalna poinformowała o wpłynięciu tego pisma, ale sprawie nigdy nie nadano biegu. Znamienna jest też data tego pisma – wysłane zostało w Wigilię Bożego Narodzenia. Świadczy to o tym, jak głęboka musiała być trauma opisywanych doświadczeń. Zainteresowanie tajnych służb Profesorem nie zakończyło się jednak wraz z odwilżą 1956 r. Jeszcze w 1975 r. Wydział Paszportów zawiadamiał Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o wyjeździe Profesora do Belgii i Niemiec.

Poświęciłem temu wątkowi nieco więcej czasu nie tylko dlatego, że Profesor Pospieszalski odczuwał operacje bezpieki w długim przedziale swojego życia jako realne zagrożenie i rodzaj psychicznej tortury. Uczyniłem to też dlatego, że były one wskaźnikiem stosunku władz do Profesora, a ten znajdował swój wyraz w licznych przeszkodach, jakie stawiano mu w jego karierze naukowej.

Habilitacja Profesora Pospieszalskiego nigdy nie doczekała się zatwierdzenia przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. W świetle poprzednich uwag staje się to zrozumiałe, podobnie jak to, dlaczego od 1948 do 1955 r. Profesor nie doczekał się żadnego awansu zawodowego. Sytuacja polepszyła się wraz z nadejściem zmian w 1956 r. W lutym tego roku Profesor uzyskał nominację na docenta. W 13 miesięcy później objął Katedrę Prawa Państwowego, którą do swojej śmierci (w grudniu 1956 r.) kierował profesor Peretiatkowicz. W listopadzie 1957 r. został Profesorowi Pospieszalskiemu nadany tytuł profesora nadzwyczajnego. Jednoznaczne uznanie dla dorobku naukowego Profesora w związanych z tym uchwałach Rady Wydziału ze stycznia 1957 r. i Senatu z lutego 1957 r. oraz jednomyślny wynik głosowań mówią same za siebie.

W 1964 r. profesor Adam Łopatka, ówczesny Dziekan Wydziału, postawił wniosek o nadanie Profesorowi tytułu profesora zwyczajnego. Akta i wniosek zostały wysłane do ministerstwa w 1966 r. W grudniu 1968 r. ministerstwo uznało jednak awans za nieaktualny, najprawdopodobniej w wyniku sprzeciwu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który został wyrażony w piśmie, do którego Profesorowi udało się dotrzeć.

Wcześniej jeszcze, w grudniu 1965 r. Profesor odmówił w Instytucie Zachodnim podpisania deklaracji potępiającej Episkopat Polski za orędzie skierowane do biskupów niemieckich w sprawie wzajemnego pojednania i przebaczenia. Sankcją za to zachowanie było wypowiedzenie mu pracy w Instytucie z dniem 1 września 1966 r.

Profesor głęboko przeżył odsunięcie go przez władze od kierowania Zakładem Prawa Państwowego w 1974 r., w którym jednak pozostał profesorem. Przejście na emeryturę w 1979 r. w żaden sposób nie zakończyło jego kontaktów z nauką, z Wydziałem i z Uniwersytetem. Świadczą o tym jego liczne późniejsze opracowania, takie jak np. jedna z ostatnich publikacji *Zamachy nazistowskie na mienie niemieckie. Plan Reichsführera SS z lata 1939 roku*, która ukazała się w 2004 r.

Pozostał on też zaangażowanym członkiem społeczności Wydziałowej przez swoje komentarze do projektów i wydarzeń na Wydziale, które zawsze zdradzały jego głęboką emocjonalną więź z macierzystą uczelnią.

Analizę dorobku naukowego Profesora Pospieszalskiego podczas najbardziej owocnych lat jego twórczości przedstawił jego uczeń, prof. dr Lech Janicki w artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Zachodniego” w 1989 r.

W początkowym okresie poszukiwania własnego pola badawczego interesował się Profesor Pospieszalski wieloma dziedzinami prawa: prawem cywilnym, karnym i międzynarodowym. To zapewne bardzo mu pomogło, kiedy przyszło do poszukiwań bardziej specjalistycznych. O ich kierunku w poważnej mierze zadecydowała – jak wspominałem – historia. Zaangażowanie już w czasie wojny w badania nad okupacją hitlerowską w Polsce, wynikające z pobudek patriotycznych i powiązane z ogromnym ryzykiem osobistym, doprowadziło do ukształtowania się jednej ze specjalizacji badawczych profesora, którą kultywował głównie w Instytucie Zachodnim. Oprócz dokonań organizacyjno-badawczych w tym zakresie Profesor opublikował wiele prac koncentrujących się zwłaszcza na prowokacjach niemieckich, które miały uzasadnić nazistowską agresję na Polskę, prawie okupacyjnym, statusie ludności polskiej pod okupacją niemiecką, prawie na ziemiach wcielonych przez nazistów do Rzeszy Niemieckiej, zbrodniach wojennych oraz eksterminacji narodu żydowskiego i zamysłem zagłady Słowian. Profesor Pospieszalski był także biegłym w procesach zbrodniarzy hitlerowskich, w tym Arthura Greisera i Ericha Kocho.

Drugą specjalizacją badawczą było prawo państwowe, którym był zainteresowany już w okresie międzywojennym. Szczególną uwagę w tej dziedzinie poświęcił podstawowym instytucjom prawa konstytucyjnego, w tym pojęciu organu państwowego i statusowi partii politycznych, a także konstytucyjnemu prawu porównawczemu, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru niemieckojęzycznego. Z dziedziny prawa konstytucyjnego i ustrojoznawstwa porównawczego prowadził też wykłady na naszym Uniwersytecie i innych uczelniach. W ramach tej dyscypliny badawczej prace przygotowywali jego uczniowie.

Profesor Pospieszalski był nauczycielem akademickim wielu roczników studentów, a także grona asystentów. Pomimo niełatwych czasów zawsze starał się wpoić swoim słuchaczom otwartość na świat, zwłaszcza zaś na zasady i doświadczenia dojrzałych demokracji. Stąd w jego wykładach bardzo poczesne miejsce zajmowały wątki prawno-porównawcze, które cieszyły się szczególnym zainteresowaniem, chociaż zdarzało się, że brzmiały dość egzotycznie w ówczesnym otoczeniu. Tytułem przykładu można tu wspomnieć wykłady o typach systemów parlamentarnych czy o systemach wyborczych w warunkach, kiedy komunikaty polskich komisji wyborczych mówiły o niemal 100% frekwencji i takim samym poparciu dla jednolitifrontowych kandydatów. W tym usilnym dążeniu do ukazania wartości, jakie niesie ze sobą znajomość szans i pułapek pluralizmu politycznego należy widzieć też szczególną przyczynę niez mordowanego nawoływania przez Profesora, ba – przymuszania jego młodszych kolegów do nauki chociażby jednego języka zachodniego. Sam tego doświadczyłem, a znalazło to swoją punię, kiedy w trakcie pierwszego spotkania po moim powrocie ze stypendium w Zurychu, po jak zwykle serdecznym powitaniu, Profesor zadał mi natychmiast pytanie: „Ich hoffe, dass Sie jetzt fließend Deutsch sprechen”.

Pozwólcie Państwo, że dodam kilka słów w tej osobistej nucie. Miałem zaszczyt znać Profesora od bardzo wczesnych lat mojego życia, kiedy jako kilkuletni chłopcy z jego synem buszowaliśmy po ogrodach ulicy Krasińskiego, przy której w owym czasie Profesor mieszkał wraz z rodziną pod numerem siódmym. Później, już podczas studiów miałem szczęście słuchać wykładów Profesora, przygotowywać pod jego kierunkiem pracę magisterską, a także zgłosić się do Niego jako mojego pierwszego pracodawcy. Dzisiaj przychodzi mi wspominać Go jako wielkiego poprzednika na stanowisku kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego. Nie dziwicie się więc Państwo mojemu wzruszeniu.

Profesor Pospieszalski był nie tylko wybitnym uczonym i nauczycielem, lecz także człowiekiem głęboko zaangażowanym w sprawy publiczne. W Tczewie był wiceprzewodniczącym Polskiego Związku Zachodniego, później w Poznaniu po wojnie był m.in. przewodniczącym Stowarzyszenia Asystentów Szkół Wzwyższych i przewodniczącym Rady Miejskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wielokrotnie był odznaczany orderami państwowymi. Szczególnie cenił sobie godność Honorowego Obywatela Poznania nadaną mu w 2004 r. Dołączył on w ten sposób do grona piętnastu prominentnych osób, którym jego ukochany gród postanowił w ten sposób złożyć wyrazy szacunku i wdzięczności. Dzisiaj Profesor zasiada w areopagu miasta razem z Janem Pawłem II, Janem Nowakiem Jeziorańskim, Margaret Thatcher i innymi wybitnymi osobistościami.

Będziemy pamiętać Profesora Pospieszalskiego za:
Jego pracę naukową – za dzieła z zakresu prawa okupacyjnego i prawa konstytucyjnego,
Jego pracę dydaktyczną wśród studentów i asystentów,
Jego patriotyzm, uczciwość, pracowitość i przyzwoitość,
Jego przywiązanie do Uniwersytetu i macierzystego Wydziału.